

## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY 2014

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś jeszcze bardzo dużo ludzi na świecie nie zna Jezusa Chrystusa. Dlatego misja „ad gentes” pozostaje sprawą bardzo pilną. Do uczestniczenia w niej powołani są wszyscy należący do Kościoła, dlatego że Kościół jest ze swej natury misyjny: narodził się „wychodząc” do ludzi. Światowy Dzień Misyjny to wyjątkowy czas, kiedy wierni różnych kontynentów angażują się poprzez modlitwę i konkretne czyny solidarności we wspieranie młodych Kościołów na terenach misyjnych. Jest to czas okazywania wdzięczności i radości. Wdzięczności – dlatego że Duch Święty, posłany przez Ojca, daje mądrość i siłę tym, którzy poddają się Jego działaniu. Radości – dlatego że Jezus Chrystus, Syn Ojca, posłany do ewangelizacji świata, wspiera i towarzyszy naszym misyjnym wysiłkom. Chciałbym więc zaprezentować biblijny obraz pokazujący radość Jezusa i Jego uczniów jako misjonarzy, który znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza (por. 10, 21-23).

1. Ewangelista opowiada, jak to Pan posłał siedemdziesięciu dwóch uczniów, po dwóch, do miast i wsi, aby głosili, że Królestwo Boże jest bliskie i aby przygotowali ludzi na spotkanie z Jezusem. Po wypełnieniu tej misji głoszenia, uczniowie powrócili pełni radości: radość jest więc tematem wiodącym tego pierwszego i niezapomnianego doświadczenia misyjnego. Wtedy Boski Mistrz powiedział im: *„Jednakże nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. W tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojczy (...). Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie”* (Łk 10, 20-21.23).

Takie są więc trzy sceny przedstawione przez Łukasza. Najpierw Jezus mówi do uczniów, potem zwraca się do Ojca, a następnie ponownie do uczniów. Jezus chciał, by Jego uczniowie uczestniczyli w Jego radości, innej i wspanialszej od wszystkiego, czego doświadczyli wcześniej.

2. Uczniowie byli napełnieni radością, podekscytowani swoją mocą uwalniania ludzi od złych duchów. Jednak Jezus przestrzega ich, by cieszyli się nie tyle z otrzymanej mocy, ale raczej z otrzymanej miłości, ponieważ: „wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10, 20). Uczniowie zostali obdarowani doświadczeniem Bożej miłości, ale także możliwością dzielenia się nią z innymi. To doświadczenie uczniów jest powodem wdzięczności i radości w sercu Jezusa. Łukasz ujął tę radość Jezusa w perspektywie trynitarniej komunii: „Jezus rozradował się w Duchu Świętym”, zwracając

się do Ojca i wysławiając Go. Ta głęboka radość Jezusa wypływa z ogromnej synowskiej miłości do Jego Ojca, Pana nieba i ziemi, który ukrył te sprawy przed mądrymi i uczonymi, a objawił tym, którzy są jak małe dzieci (por. Łk 10, 21). Bóg jednocześnie ukrył i objawił, a w tej modlitwie uwielbienia najważniejsze jest, że Bóg objawił. Czym jest to, co Bóg objawił i ukrył? Tajemnice Królestwa, objawienie się Bożego panowania w Jezusie i zwycięstwo nad szatanem.

Bóg ukrył to wszystko przed ludźmi zarozumiałymi, pysznymi, którym się wydaje, że już wszystko wiedzą. Są oni niejako zaślepieni przez zarozumiałstwo i dlatego nie pozostawiają miejsca dla Boga. Każdy może łatwo przypomnieć sobie osoby z otoczenia Jezusa, które On sam wielokrotnie napominał, ale przecież niebezpieczeństwo istnieje zawsze i tak samo nas dotyczy. Natomiast „mali” to pokorni, prości, ubodzy, lekceważeni, pozbawieni głosu, utrudzeni i obciążeni; Jezus nazywa ich „błogosławionymi”. Łatwo przychodzi nam na myśl Maryja i Józef, rybacy z Galilei i uczniowie, których Jezus powołał podczas przepowiadania.

3. „Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Łk 10, 21). Te słowa Jezusa należy rozumieć w odniesieniu do Jego wewnętrznej radości. Słowo „upodobanie” wskazuje na zbawczy i łaskawy plan Ojca wobec ludzkości. To właśnie ta Boża łaskawość rozradowała Jezusa, ponieważ Ojciec postanowił kochać ludzi taką samą miłością, jaką kochał swego Syna. Ponadto Łukasz wspomina o podobnej radości Maryi: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 47). Chodzi tu o Dobrą Nowinę, która prowadzi do zbawienia. Maryja nosząca w swoim łonie Jezusa, Ewangelizatora w pełnym tego słowa znaczeniu, spotkała Elżbietę i rozradowała się w Duchu Świętym tak, że wyśpiewała *Magnificat*. Jezus widząc udaną misję swoich uczniów oraz ich radość, rozradował się w Duchu Świętym i zwrócił się do Swego Ojca w modlitwie. W obu tych przypadkach jest mowa o radości z dokonanego zbawienia, gdyż miłość, jaką Ojciec kocha Syna, dociera aż do nas i poprzez Ducha Świętego ogarnia nas i daje udział w życiu Trójcy Świętej.

Ojciec jest źródłem radości. Syn jest jej wyrazem, a Duch Święty jej dawcą. Natychmiast po uwielbieniu Ojca, jak nam opowiada o tym Ewangelista Mateusz, Jezus mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 28-30). „Radość Ewangelii napełnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają uwolnieni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (*Ewangelii gaudium*, nr 1).

Maryja miała wyjątkowe doświadczenie spotkania z Jezusem i dlatego stała się „przyczyną naszej radości”. Uczniowie natomiast zostali powołani do tego, by podążać za Jezusem i zostać posłanymi

przez Niego do głoszenia Ewangelii (por. Mk 3, 14) i to właśnie nappełniło ich radością. Dlaczego i my także nie mielibyśmy dać się porwać temu nurtowi radości?

4. „Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu” (*Evangelii gaudium*, nr 2). Dlatego ludzkość odczuwa wielką potrzebę czerpania ze zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Uczniowie Jezusa to ci, którzy pozwalają coraz bardziej pociągnąć się Jego miłości oraz rozpalić ogniem zapału dla Królestwa Bożego i głoszenia radości Ewangelii. Wszyscy uczniowie Pana są powołani do radosnej żywej ewangelizacji. Biskupi, jako pierwsi odpowiedzialni za głoszenie, mają obowiązek wspierać lokalny Kościół w jego misyjnym zaangażowaniu. Powinni zdawać sobie sprawę z faktu, że radość głoszenia Jezusa Chrystusa wyraża się zarówno poprzez troskę o Jego głoszenie w najbardziej odległych miejscach, jak też poprzez ciągłe wychodzenie na peryferia ich własnego terytorium, gdzie wielu ubogich czeka na Dobrą Nowinę.

W wielu regionach świata zaczyna brakować powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Często jest to spowodowane brakiem udzielającego się innym zapału apostołskiego we wspólnotach, które tracą entuzjazm i dlatego nikogo nie przyciągają. Radość Ewangelii rodzi się ze spotkania z Chrystusem i z dzielenia się z ubogimi. Zachęcam więc wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i grupy do życia intensywnym braterskim życiem, opartym na miłości Jezusa i wyczulonym na potrzeby najuboższych. Prawdziwe powołania wyrastają tam, gdzie jest radość, entuzjazm i pragnienie niesienia Chrystusa innym. Pośród tych powołań nie możemy przeoczyć świeckich powołań misyjnych. Od pewnego czasu wzrosła znacznie świadomość tożsamości i misji wiernych świeckich w Kościele, jak również świadomość, że są powołani, aby odgrywać coraz bardziej odpowiedzialną rolę w szerzeniu Ewangelii. Dlatego ważną rzeczą jest, aby byli odpowiednio formowani do skutecznej działalności apostołskiej.

5. „Radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9, 7). Światowy Dzień Misyjny jest również okazją, aby ożywić pragnienie i moralny obowiązek radosnego uczestnictwa w misji „ad gentes”. Osobista pomoc materialna jest znakiem ofiarowania samego siebie najpierw Bogu, a następnie braciom. W ten sposób materialny dar może stać się sposobem ewangelizacji świata budowanego na miłości.

Drodzy bracia i siostry, w ten Światowy Dzień Misyjny moje myśli biegną do wszystkich Kościołów lokalnych. Nie pozwólmy się okradać z radości ewangelizacji! Zachęcam was do zanurzenia się w radości Ewangelii i do pielęgnowania miłości zdolnej rozpalić wasze powołanie i waszą misję. Namawiam każdego z was, abyście przypomnieli sobie, niejako odbywając

wewnętrzną pielgrzymkę, tę „pierwszą miłość”, którą Pan rozpałił serce każdego z was, nie po to, by wywołać odczucie nostalgii, ale by trwać w radości. Uczeń Chrystusa trwa w radości, gdy czuje Jego obecność, wypełnia Jego wolę i dzieli się wiarą, nadzieją i ewangeliczną miłością.

Prośmy przez wstawiennictwo Maryi, która jest wzorem pokornej i radosnej ewangelizacji, aby Kościół stał się przytulnym domem, matką dla wszystkich ludzi i źródłem odrodzenia dla naszego świata.

Watykan, dnia 8 czerwca 2014, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Franciszek, Papież